Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Piątek 18 Października 1929 r. Nr. 247

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-18.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wszechniemiecki plebiscyt

W środę 16 b. m. rozpoczęło się w całych Niemczech zbieranie podpisów w sprawie plebiscytu, jaki zainscenizować pragną koła szowinistyczno - prawicowe pod przewodnictwem osławionego Hugenberga, celem podważenia planu Younga. O inicjatywie tej głośno było już od dwóch miesięcy, teraz jednak — gdy sprawa weszła w stadjum decydujace — wybiła się ona w Niemczech na czoło spraw politycznych i wszystkie inne w cień usunęła. Agitacja z jednej i drugiej strony doszła do niebywałych rozmiarów, bodaj że niespotykanych dotąd, obejmujac sobą wszystko i wszystkich, aż do osoby samego Prezydenta Rzeszy Hindenburga włącznie.

Instytucja plebiscytu, przewidziana w art. 73 konstytucji niemieckiej, przewiduje cztery etapy. Pierwszym jest wniesienie w Reichstagu odpowiednio popartego wniosku o zarządzenie głosowania wśród całej ludności dla stwierdzenia, czy pragnie plebiscytu. Etapem drugim jest t. zw. Volksbegehren, polegające na wpisywaniu się wyborców pragnących plebiscytu na wyłożone w tym celu listy — co się właśnie w tej chwili odbywa. Dla dopuszczenia plebiscytu wymagana jest 1/10 ogółu wyborców, co wynosi zgóra 4 miljony głosów. W stadjum trzeciem ustawa, poddana pod plebiscyt, wchodzi pod obrady Reichstagu, a gdyby ten jej nie uchwalił, wówczas odbywa się głosowanie ostateczne całej ludności (t. zw. Volksentscheid), w którem ogół wyborców absolutną większością głosów może przeprowadzić żądaną ustawę.

Z natury więc swojej jest niemiecki plebiscyt rodzajem instancji odwoławczej, mogącej rozstrzygnąć wbrew stanowisku parlamentu. Stąd też samo już wysunięcie wniosku plebiscytowego stanowi pewnego rodzaju votum nieufności wobec większości parlamentarnej, a przenosząc bezpośrednie funkcje prawodawcze na ogół wyborców i czyniąc cały naród terenem odpowiednio intensywnej agitacji i dyskusji, staje się znakomitym środkiem propagandy politycznej dla stronnictwa, które z projektem plebiscytu występuje. W ten sposób na wiosnę b. r. zainicjowali komuniści plebiscyt w sprawie budowy nowego pancernika, ale ponieśli grubą porażkę, gdyż nie zdołali nawet zebrać 2 miljonów głosów, jakkolwiek cyfra głosów zdobyta przy ostatnich wyborach parlamentarnych pozwalała liczyć się z tem, że może dobija do potrzebnych 4¼ miljonów. Jakże będzie tym razem, gdy atak plebiscytowy idzie od skrajnego prawego skrzydła?

Wniosek plebiscytowy żada ustawy, w której orzeczonoby, że: Niemcy cofają zawarte w Traktacie Wersalskim przyznanie się do winy wywołania wojny światowej i wobec tego zrzucają się z obowiązku ponoszenia wszelkich odszkodowań z tytułu wojny, dalej odrzucają plan Younga, a członków Rządu podpisujących sprzeczne z tem umowy międzynarodowe pociągną do odpowiedzialności karnej jako zdrajców państwa. Ponieważ niemiecko - narodowi, hitlerowcy i grupy pokrewne, które głoszą stale hasła t. zw. Befreiungspolitik czyli zrzucenia się Niemiec z ciężarów nałożonych w Traktacie Wersalskim, niewątpliwie w czasie Volksbegehren wypowiedzą się za żądaniem plebiscytu, przeto wymagana ilość podpisów najprawdopodobniej będzie nietylko osiągnięta ale i grubo przewyższona: wedle przypuszczeń może ona osiągnąć 7 miljonów. Oczywiście samej sprawy to jeszcze nie przesądzi, gdyż w Reichstagu projekt takiej ustawy nie ma najmniejszych widoków powodzenia, a ostateczny plebiscyt nie dostarczy chyba potrzebnych aż 20 miljonów głosów. Niemniej jednak agitacja jest z obu stron niesłychanie gorączkowa, gdyż rezultaty głosowania obecnego, jeśli wykażą wzrost tendencyj odwetowych w Niemczech, odbiją się gromkiem echem zagranicą i polityce niemieckiej, z tak pomyślnym skutkiem prowadzonej przez p. Stresemanna, mogą sprawić sporo trudności.

Więc też mamy niemal codziennie mowy przeciwplebiscytowe wygłaszane przez Ministrów za pośrednictwem radja, rząd Rzeszy wydał zbiorowy manifest do ludności, wzywając ją do niewpisywania się na listy plebiscytowe, stronnictwa wydają odezwy, nawet ks. Kardynał Bertram wystąpił z listem pasterskim skierowanym przeciwko plebiscytowi. Dla opinji europejskiej będzie w każdym razie wynik obecnego głosowania ludowego znamienną ilustracją, w jakim stopniu propaganda odwetu trafia do przekonania niemieckiego ogółu.

G.

HUGENBERG ORGANIZUJE PLEBISCYT

BERLIN. (PAT). — Biuro Prasowe donosi, że wyniki pierwszego dnia zgłaszania się na listy plebiscytowe uważać należy za niezwykle pomyślne. We wszystkich miejscowościach mieli się tłumnie zapisywać szczególnie urzędnicy, chcąc w ten sposób zademonstrować przeciwko krępującym zarządzeniom władz.

ROZWIĄZANIE STAHLHELMU W CAŁYCH NIEMCZECH?

BERLIN. (PAT). — „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, powołując się na wiadomości, że w najbliższym czasie rozwiązane zostaną organizacje stahlhelmowe na obszarze całej Rzeszy. W tym kierunku toczyć się mają poufne narady między nadprezydentami poszczególnych regencyj.

Reichsbanner przeciw Stahlhelmowi.

BERLIN, (PAT). — Wczoraj wieczorem w jednej z kawiarni berlińskich doszło do krwawych starć. W czasie zebrania stahlhelmowców w toku dyskusji kilku zwolenników republikańskiego Reichsbanneru zostało zaatakowanych, przyczem wywiązała się **krwawa bójka**, której kres musiała położyć policja. Również na ulicy doszło do starcia między stahlhelmowcami, a policją, przyczem **demonstranci bronili się sztyletami i kastetami.** Policja aresztowała 30 stahlhelmowców.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MIN. PRYSTOR WYGŁOSI MOWĘ

Na mającem się odbyć w dniu dzisiejszym t. j. 18 b. m. posiedzeniu Rady Opieki Społecznej przy M. P. i O. S. wygłosić ma p. Minister Prystor propagandowe przemówienie o zagadnieniach opieki społecznej.

PODKOMISJA SEJMOWA

Na ostatniem posiedzeniu klubu parlamentarnego „Wyzwolenie", będącego jak wiadomo, inicjatorem wniosku o pociągnięciu b. Min. Skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, wysunięty został projekt, aby na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu wystąpić o powołanie z łona komisji budżetowej specjalnej subkomisji dla zbadania przekroczeń budżetowych Rządu i dalszego prowadzenia sprawy procesu przed Trybunałem Stanu.

INTERPELACJA POS. NIEMIECKICH

Członkowie Koła Niemieckiego w Sejmie i Senacie zgłaszają na nadchodzącą sesję sejmową interpelację do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przeprowadzonych w ostatnich dniach rewizyj w biurach niemieckich (sejmowych) w Bydgoszczy i Toruniu i aresztowań na Pomorzu.

„NOWA ERA“

Krakowski „Naprzód“ donosi, że z końcem bieżącego miesiąca „Głos Prawdy“ będzie zwinięty, zacznie natomiast wychodzić w miejsce tego dziennika „Nowa Era“. — Nazwa nowego pisma będzie więc polskiem tłumaczeniem tytułu francuskiego organu masońskiego „L'Ere Nouvelle“.

Według „Naprzodu“ zamknięcie „Epoki“ napotyka na sprzeciw pewnej grupy sanacyjnej, natomiast krakowski „Nowy Dziennik“ utrzymuje, iż zwinięcie „Epoki“ jest postanowione.

Ma być również zorganizowana nowa prorządowa agencja prasowa. W całej tej akcji reorganizacyjnej odgrywać ma wybitną rolę płk. Wyżeł-Ścieżyński.

PO OBIETNICACH

Po zapowiedziach o popieraniu rolnictwa — wchodzi w życie rozporządzenie pp. Ministrów Przem. i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 9 sierpnia b. r., wprowadzające prohibicyjne cło wwozowe na saletrę chilijską w wysokości 10 zł. od 100 kg., czyli około 25 proc. wartości.

Saletra chilijska w niektórych wypadkach nie może być zastąpiona przez nawozy azotowe; naprz. przy uprawie buraków cukrowych i wiosennem zasilaniu zbóż ozimych. Wystarczy powiedzieć, że dzięki saletrze chilijskiej uratowane zostały zasiewy ozime w roku 1928—1929. W tych warunkach podrożenie saletry chilijskiej odbić się musi niekorzystnie na naszem rolnictwie.

Cło na saletrę chilijską ma być zarządzeniem, chroniącem interesy fabryki nawozów azotowych w Chorzowie... Ale co jest ważniejsze: Chorzów, który winien służyć rolnictwu, czy samo rolnictwo? Zresztą czy w Ministerstwie Rolnictwa niewiadomo, w jakich wypadkach używana jest saletra chilijska i kiedy nie może być zastąpiona przez nawozy azotowe?

KONFISKATY PISM

Onegdajszy numer radomskiego „Słowa“ został skonfiskowany za artykuł, podający szczegóły w sprawie radomskiego posła Baćmagi, wykluczonego z klubu B. B. Jest to już 33 konfiskata „Słowa“.

„Gazeta Grudziądzka“ z dnia 15.10 r. b. uległa konfiskacie za art. „Smutne, ale prawdziwe“. Jest to 12 konfiskata w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

W Katowicach skonfiskowano „Kur. Śląski“ (N. P. R.) za podanie uchwał Rady Naczelnej P. P. S. Jest to 26 konfiskata tego dziennika w bież. roku.

ODZNACZENIA W MIN. KOMUNIKACJI

Dnia 16 b. m. w godzinach południowych p. minister Komunikacji inż. A. Kühn dokonał w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji uroczystego aktu dekoracji Orderami Polonia Restituta i Złotemi Krzyżami Zasługi urzędników Ministerstwa Komunikacji i dyrekcji.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Odrodzenia Polski otrzymał emerytowany dyrektor departamentu inż. Józef Mrozowski.

Krzyże Komandorskie otrzymali: dyrektor Kolei Państwowych w Radomiu inż. Seweryn Andrzejewski, przewodniczący Komitetu Państwowej Rady Kolejowej inż. Ant. Ślepść - Dunin.

Krzyże Oficerskie: Dyrektor Warszawskich Kolei Dojazdowych inż. Józef Budkiewicz i naczelnicy wydziałów Ministerstwa dr. Zyg. Taszycki, inż. Józef Bortnowski i mgr. Piotr Bogdanowicz.

Krzyżem Kawalerskim odznaczony został naczelnik Kancelarji Głównej Ministerstwa Michał Adamski.

Złote Krzyże zasługi otrzymali: naczelnik wydziału Juljan Katoliński i starszy referent Min. Kom. Jan Danielkiewicz.

P. minister dokonał dekoracji w towarzystwie podsekretarza stanu inż. W. Czapskiego i wyższych urzędników Ministerstwa.

REDUKCJA CZASU PRACY W ANGLJI

LONDYN. (PAT). — Rząd poinformował ostatniej nocy oficjalnie górników, że z początkiem przyszłego roku będzie wprowadzona jednolita redukcja godzin pracy o pół godziny dziennie, jako pierwsza reforma bez zmniejszania płac.

SĄD WŁOSKI SKAZAŁ 5 SŁOWEŃCÓW

RZYM. (PAT). — Przed specjalnym trybunałem ochrony państwa w Poli odbywał się proces oskarżonych o zasypanie szeregiem strzałów rewolwerowych grupy wyborców, którzy w dniu ogólnych wyborów w marcu r. b. udali się z Vermo do Pisino celem złożenia swych głosów. Grupa wyborców ze sztandarem włoskim posuwała się, śpiewając hymny patrjotyczne. Po przybyciu do miejscowośc. Monte Camus zostali oni **zaatakowani przez 5-ciu osobników, zaczajonych wzdłuż drogi.** Agencja Stefaniego donosi, iż organizatorem tej zasadzki, w rezultacie której jeden z napadniętych poniósł śmierć, a drugi został raniony, okazał się oskarżony **Władimir Gortan**, należący do jugosłowiańskiego związku politycznego i odwiedzający często Jugosławję. Przy rozprawach ujawniona została również terorystyczna akcja, prowadzona przez oskarżonych. Proces wykazał bezwarunkową winę oskarżonych, co potwierdzały zresztą ich własne zeznania. Główny oskarżony Gortan skazany został na rozstrzelanie.

Manifestacja antywłoska w Zagrzebiu

BIAŁOGRÓD. (PAT). — Według otrzymanych tu doniesień z Zagrzebia, onegdaj o godz. 17 studenci oraz publiczność usiłowali zorganizować na ulicach miasta manifestacje w celu podkreślenia sympatji dla **5 studentów** Słoweńców, skazanych przez nadzwyczajny trybunał faszystowski w Poli. **Policja rozproszyła manifestantów**, aresztując kilka osób.

WYROK WYKONANY

POLA. (PAT). — **Wladimir Gortan, skazany na śmierć przez nadzwyczajny trybunał faszystowski, został we czwartek o godz. 6 rano rozstrzelany.**

STRAJK POWSZECHNY NA ŁOTWIE

DEMONSTRACJA PRZECIW REFORMIE KAS CHORYCH

Koalicja parlamentarna rządząca na Łotwie postanowiła przeprowadzić w drodze wyjątkowej ustawę o reformie Kas Chorych. Przeciwko tym zmianom wystąpili socjaldemokraci, urządzając szereg demonstracyj ulicznych. Gdy to nie pomogło, postanowili na znak protestu urządzić jednodniowy strajk powszechny.

RYGA, (PAT). — Strajk rozpoczął się we czwartek o godzinie 24-ej i trwać będzie do godziny 20—21-ej w piątek. W dniu wczorajszym władze kolejowe rozesłały do wszystkich urzędów i instytucyj kolejowych okólnik, w którym uprzedzają, że w piątek wszyscy bez wyjątku pracownicy kolejowi winni stawić się na służbę, a w przeciwnym razie **przeciw strajkującym stosowane będą nietylko całkowite zwolnienia ze służby, lecz również represje.** Taki sam okólnik został wydany do wszystkich pracowników państwowych.

Stanowisko kolejarzy wobec strajku nie zostało jeszcze ustalone. Mniej więcej połowa kolejarzy, należąca do związku zawodowego, opowiada się za strajkiem, podczas gdy **druga połowa, należąca do towarzystwa pracowników kolejowych, jest przeciw strajkowi.** Związek studentów łotewskich zwrócił się do rządu z propozycją, iż w razie, gdyby na kolejach wybuchnął strajk, **związek gotów jest oddać do dyspozycji rządu 1500 studentów, obznajmionych technicznie ze służbą kolejową,** którzyby mogli zastąpić maszynistów i mechaników. **Policja otrzymała polecenie obsadzenia w dniu strajku instytucyj państwowych.**

ZAPASY ALKOHOLU W „SUCHEJ” AMERYCE

PRZEMYTNICY ROZPORZĄDZAJĄ UZBROJONEMI OKRĘTAMI

NOWY JORK. (PAT). — Z precyzją dobrze przeprowadzonych manewrów wojskowych związkowi agenci prohibicyjni przeprowadzili wczoraj wieczór obławę i rewizję równocześnie w 35 miejscach, zarówno w samym Nowym Jorku jak i w innych miejscowościach. W wyniku obławy, która była skierowana przeciwko jednej z największych organizacyj kontrabandy alkoholu w całym kraju, **aresztowano 32 osoby, w tej liczbie tak zw. króla kontrabandzistów, oraz skonfiskowano znaczne zapasy napojów wyskokowych.** W zabudowaniu, położonem na wzgórzach w New Yersey, służącem za kwaterę główną kontrabandzistom oraz za ich arsenał, **znaleziono karabiny maszynowe oraz inną broń i znaczne zapasy amunicji.** W podziemnych przejściach znaleziono **zapasy win i likierów.** Na trop owej kwatery głównej naprowadziły sygnały radjowe, wysyłane ze stacji, znajdującej się w pobliżu kwatery a przeznaczone dla statków kontrabandzistów, znajdujących się na pełnem morzu. Jak się okazuje **organizacja rozporządzała 6-ma parowcami, uzbrojonemi w małe działa i karabiny maszynowe.** Napoje były sprowadzane z wysp Bermudzkich i z innych stron.

OFENSYWA SOWIECKA W MANDŻURJI

LONDYN, (AW). - Z Tokio donoszą na podstawie wiadomości z Mukdenu o zaciętych walkach chińsko - sowieckich na granicy. Główna kwatera chińska w Kirin komunikuje, iż **wojska sowieckie posuwają się w kierunku rzeki Sungari.** — Oddziały armji czerwonej zajęły Kwaczau w okolicach Futing, kierując się na Charbin. Marszałek Czang - Sue - Liang zwołał radę wojenną, celem przedsięwzięcia środków obrony, któreby uniemożliwiły dalszą ofenzywę sowiecką.

LONDYN, (AW). — Z Charbina donoszą, iż **w okolicach Linkiang i Futing toczą się zacięte walki między oddziałami armji czerwonej i wojskami chińskiemi.** Miejscowość Futing jest poważnie zagrożona. Dowództwo wojsk chińskich wysłało, celem wzmocnienia oddziałów, walczących z armją czerwoną, **posiłki w liczbie 2.400 żołnierzy,** którzy za wszelką cenę mają odeprzeć ataki sowieckie.

CHIŃCZYCY ZWYCIĘŻYLI

CHARBIN. (PAT). — Wedle komunikatu chińskiego **wojska odebrały w poniedziałek wieczór Ling-Kiang-Sien,** który znajdował się ostatnio w rękach sowieckich.

GŁODÓWKA 2.000 BOLSZEWIKÓW

CHARBIN. (PAT). — Donoszą ze źródeł sowieckich, że 2.000 obywateli sowieckich, internowanych koło Charbina, rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciwko złemu ich traktowaniu. Internowani domagają się, aby sądzono ich publicznie, oraz aby wypuszczono na wolność wszystkich uniewinnionych, w szczególności dzieci i kobiety. Domagają się oni pozatem lepszego ich traktowania, protestując przeciwko pozostawianiu ich w polu, w miejscach nieopalanych i nieoświetlanych oraz przeciwko zakazowi sprowadzenia lektury i przyjmowania wizyt.

SKARGA BIAŁORUSKA W GENEWIE

WILNO. (AW). — Białoruski klub poselski otrzymał z sekretarjatu Ligi Narodów pokwitowanie z otrzymania memorjału białoruskiego klubu poselskiego, ilustrującego życie i położenie Białorusinów w Polsce. Memorjał ten jest jednem wielkiem szkalowaniem władz polskich wobec Ligi Narodów.

Na treść memorjału składają się punkty omawiające życie ekonomiczne, polskie osadnictwo na kresach, szkolnictwo białoruskie, życie religijne Białorusinów, sprawy samorządowe, stosunek władz wobec Białorusinów, wybranych do samorządu i t. p.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI

Za dziesięć dni, w dniu 27 października, przeszło 7 miljonów obywateli Republiki Czechosłowackiej pójdzie do urn wyborczych. Rozstrzygną oni zasadniczy problem, czy ma rządzić nadal koalicja stronnictw umiarkowanych czy też do władzy przyjdą socjaliści.

Koalicja stronnictw umiarkowanych objęła wiedzę dzięki zwycięstwu w wyborach 1925 r. Miała jednak w parlamencie słabą większość i dlatego jeśli socjaliści wszystkich narodów odniosą teraz duże sukcesy, to skład większości rządowej będzie musiał ulec zmianie. A z możliwością sukcesów socjalistów należy się liczyć poważnie. W roku 1925 ponieśli klęskę i odtąd będąc w opozycji agitowali swobodnie nie ponosząc odpowiedzialności za rządy, więc jest możliwem, że teraz powetują sobie ubytek głosów.

Przeprowadzane tu i ówdzie wybory do rad gminnych, np. ostatnio w Pilźnie, wykazały wzrost głosów socjalistycznych. P. Benesz w swych mowach wyborczych przepowiada socjalistom znaczne powodzenie.

Cały obóz socjalistyczny liczył w rozwiązanym parlamencie około 120 przedstawicieli, w tem jednak 40 komunistów, z którymi współpraca jest niemożliwa. Wobec tego socjaliści czescy, nie mogąc po ewentualnem zwycięstwie utworzyć rządu lewicowego, będą się musieli porozumieć ze stronnictwami umiarkowanemi. P. Benesz przepowiada, że do nowej większości napewno wejdą katoliccy ludowcy ks. Szramka.

Uchodzi też za pewne, że nowy rząd będzie pod względem narodowościowym mieszanym. Aktywistyczne partje niemieckie, które w gabinetach Swehli i Udrżala miały 2 Ministrów, będą nadal w rządzie reprezentowane. Trudny problem współpracy mniejszości narodowych z narodem rządzącym zbliża się w Czechosłowacji do pomyślnego rozwiązania.

O ile jednak polepszył się stosunek Czechów do Niemców, o tyle ostatnio pogorszyły się stosunki między partjami czeskiemi a Słowakami, a ściślej mówiąc partją ludową ks. Hlinki, która reprezentuje tylko część Słowaków. „Ludowa strona“ idzie do wyborów z bardzo mocnemi, antyczeskiemi hasłami, a skazanego posła Tukę stawia w Koszycach na pierwszem miejscu swej listy. Zapowiada, że osiągnie znaczny przyrost głosów i mandatów, coby rządowi praskiemu sprawiło dużo kłopotów.

Najsmutniejszem jest to, że partja ks. Hlinki walczy z czeskimi katolickimi ludowcami. Walka toczyć się będzie i na Słowaczyźnie i na Morawach, gdzie w stronnictwie ks. Szramka nastąpił rozłam. Te walki mogą sprawie katolickiej w Czechosłowacji niemało zaszkodzić.

Nas Polaków najwięcej interesują szanse mniejszości polskiej. Idzie ona do wyborów w zwartym bloku. Na pierwszem miejscu stoi socjalista p. Chobot, na drugiem ludowiec p. Buzek. Dotychczasowy jedyny reprezentant Polaków, katolicki demokrata dr. Wolf wejdzie zapewne do Senatu. Jest nadzieja, że Polacy głosów nie zmarnują i przeprowadzą 2 posłów.

Dokładnego wyniku wyborów nikt przepowiedzieć nie potrafi. Jedno jest wszakże pewne, to mianowicie, że i w najbliższych latach będzie Czechosłowacja demokracją parlamentarną. Tęsknoty za dyktaturą po drugiej stronie Olszy jakoś nie widać.

Stanisław Sopicki

Wycieczka polska w Bułgarji

SOFJA. (PAT). — Gubernator banku rolnego wydał bankiet pożegnalny na cześć wycieczki polskich sfer gospodarczych. W czasie bankietu przemawiał premjer **Liapczew**, któremu odpowiadał poseł **Wiślicki** i dyrektor **Turski**. Po bankiecie wycieczka odjechała do Płowdiw, gdzie powitali ją przedstawiciele władz oraz izby handlowej. Wycieczka zwiedziła plantacje tytoniu oraz odbyła konferencję w izbie handlowej, poczem odjechała do Warny.

ŚLĄSKA PIELGRZYMKA POLSKA W RZYMIE

(Od własnego korespondenta „Polski").

Rzym rozbrzmiewa już od dwóch tygodni polszczyzną. Nie zdążyła wyjechać wielka narodowa pielgrzymka, która opuściła Wieczne Miasto w ubiegłą środę, a już przyjechała druga wielka gromada polska pod wodzą swoich Pasterzy: ks. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego z Katowic i ks. Biskupa Teodora Kubiny z Częstochowy, a kierownictwem ks. prałata J. Gawliny i ks. redaktora Siemieńka.

Dla stworzenia tej pielgrzymki o charakterze dzielnicowym, międzydiecezjalnym — połączyły się dwa ośrodki: Katowice i Częstochowa. Rezultat liczebny dość pomyślny. Pielgrzymka ta ściągnęła 450 osób, w tem 70 księży, poza tem znaleźli się w niej przedstawiciele wszystkich sfer, przeważnie mieszczańskich, oraz grupa Niemców z polskiego Śląska — 40 osób. Techniczną opiekę nad nią ujął w swe ręce, dobrze wywiązujący się z tego zadania, „Frankopol".

Celem wycieczki było złożenie Ojcu św. hołdu w roku Jego złotych godów kapłańskich, oraz dziękczynienie obu diecezyj za ich erygowanie, co się przyczyniło do podniesienia szczególniej Górnego Śląska pod względem religijnym i narodowym.

Pielgrzymka ta wstępowała po drodze do Wenecji i Padwy. W tej ostatniej w Bazylice św. Antoniego odprawił Mszę św. i wypowiedział okolicznościowe kazanie ks. Biskup Kubina. Wogóle należy podkreślić, że Padwa cieszy się olbrzymiem wśród nas powodzeniem — nietylko ze względu na wielki w Polsce kult Patrona znalezionych rzeczy, św. Antoniego, ale i na swe tradycyjne z naszym narodem więzy i pamiątki polskie. Ma ona ich bardzo wiele u siebie — czy to będzie bazylika, uniwersytet, czy wreszcie nawet jej place publiczne.

Rzym przyjął pielgrzymkę otwartemi rękoma. Na dworcu znalazł się bawiący w Rzymie od kilku tygodni Nuncjusz Msgr. Marmaggi, oddany sercem, przybywającym tu Polakom. Zabiega i chodzi około tego, ażeby pobyt ich w Rzymie był jaknajowocniejszy. Byli też radcy ambasad: watykańskiej i kwirynalskiej.

Trudno oddać w przybliżeniu to, co widzieli i słyszeli nasi pielgrzymi z Górnego Śląska i Częstochowy. Rzym bowiem jest tak przepaścistą skarbnicą pamiątek i wydarzeń, jak żadne inne miasto na świecie. Podkreślam więc ważniejsze momenty.

Wspaniałą była procesja różańcowa na placu św. Piotra. Z pod obelisku przemawiał do zebranych ks. Biskup Lisiecki. Słowo też polskie zostało wniesione zaraz potem i do wnętrza bazyliki, gdzie przemówił ks. Biskup Kubina. Hołd św. Piotrowi, obejście całego kolosu bazyliki, będącego arcydziełem genjuszu ludzkiego — podniosły nastrój i wrażenia do stanu zachwytu i zapatrzenia się w te cuda architektury, rzeźby, malarstwa i zdobnictwa.

O podobnym też charakterze były procesje i nabożeństwa w bazylikach: św. Jana na Lateranie i Santa Maria Maggiore. Na Lateranie przemawiał ks. Biskup Lisiecki, w kaplicy zaś M. Boskiej Śnieżnej w Santa Maria Maggiore, związanej swojemi rzeźbami z dziejami Górnego Śląska, z epoki działalności św. Czesława, — ks. Biskup Kubina.

Generalna komunia św. odbyła się w Bazylice św. Piotra. Ducha podnosił swym słowem dostojny kaznodzieja, ks. Biskup Lisiecki.

Punktem centralnym pobytu pielgrzymki górnośląsko - częstochowskiej była audjencja zbiorowa u Ojca św. Tu spotkało ją przyjęcie ojcowskie. Pius XI specjalnym sentymentem otacza dwa miejsca kultu Bogarodzicy: Częstochowę i Piekary. W mowie swej wspomniał o nich, o swojem tam częstem przebywaniu. Wyraził uznanie klerowi śląskiemu i częstochowskiemu za pracę duszpasterską, pełną zaparcia się i gorliwości kapłańskiej.

Pielgrzymi zwiedzili wszystkie miejsca święte, przejrzeli bogactwa sztuki, słowem mieli przed sobą otwarte skarby starożytnego i średniowiecznego Rzymu, byli tem oczarowani i zachwyceni, a przytem i podniesieni na duchu i w wierze, która taką kulturę mogła stworzyć. Przetrwała ona lat tysiące i dzisiaj trwa w swym rozwoju, potężna we wpływie na życie człowieka pojedyńczego i zbiorowego. Nic dziwnego, że zwie się Miastem Wiecznem. Ta wieczność, to nietylko wyraz prawdy, którą Rzym głosi ludzkości przez dogmat nieśmiertelności duszy, — ale to i wieczność dorobku ludzkiego, powstałego z przesłanek, mających swą osnowę w dziedzinie wiekuistej prawdy, dobra i piękna. Kto przybywa do tych źródeł i z nich czerpie, ten trudno, by się i sam nie podniósł. Oto idea doniosłości pielgrzymowania do Rzymu.

Zakończono pobyt w Rzymie pięknym rautem w hotelu Boston, na którym przemawiali: ks. Biskup Lisiecki, podnosząc moment obecności na sali przedstawicieli Polski: — obu radców ambasad rzymskich: p. Janikowskiego z Watykanu i p. Romera z Kwirynału. Odpowiedział na to p. radca Janikowski, podkreślając ojcowski stosunek Piusa XI do Polski. Zakończył przemówienia ks. Biskup Kubina, snując piękne myśli na temat „Roma Amor", miłości, która ten Wielki Rzym stworzyła. W ciepłym nastroju i atmosferze towarzyskiej płynął mile czas, aż wreszcie wszyscy poszli na spoczynek, gdyż rano następnego dnia mieli się udać do Neapolu.

Stamtąd pielgrzymka ruszyła wprost do Assyżu i Florencji. Pełni wrażeń i zdobytych łask Bożych wracali wszyscy do Ojczyzny.

Ks. W. Kneblewski.

WALKA W T. ZW. KOŚCIELE NARODOWYM

Kilka miesięcy temu nastąpił rozłam w t. zw. kościele narodowym, założonym przez Hodura w Polsce. Od sekty odseparował się duchowny Piechociński, zakładając swą własną sektę i pismo p. t.: „Polska reformacja". W swej organizacji i działalności wzoruje się i opiera na wyznaniach: luterskiem i kalwińskiem, które udzielają mu swego wydatnego poparcia.

Po rozłamie rozgorzała walka pomiędzy Piechocińskim z jednej strony, a duchownym Faronem, szefem sekty hodurowców, — z drugiej. W numerach 16 i 17 „Polski Odrodzonej" Faron drwi i naśmiewa się z Piechocińskiego, którego wziął w obronę „Głos Ewangelicki", i przyrównywa go do b. duchownych swej sekty: Ptaszka i Huszny.

O duchownym Ptaszku mówi, że:

— Stworzył niezależnictwo, ukradłszy nietylko mszał, rytuał, ale nawet tytuł i godło kościoła narodowego.

— W ten sposób dał przemyślny Ptaszek początek swemu kukułczemu gniazdeczku na Krowodrzy w Krakowie.

— Drugi „wtajemniczony mistyk" (Huszno) w głowie swej czupurnej, rozbudzonej fantazją bajek z tysiąca i jednej nocy, rysował plany nowego Betlejemu w Dąbrowie Górniczej, opierając to wszystko na podłożu pojęć teozoficzno - buddaistycznych... Słabsi na głowę podobno dostawali, często po przeczytaniu takiego numeru („Głos Ziemowita", organ Huszny. Przyp. Red.) od deski do deski kołowacizny...

— Błędny Huszno pocił się niczem Krishamurti, uduchowiony i zmistyczony tak długo, aż otworzył fabrykę rozwodów i ślubów, którą mu niestety dziś zabrał inny, sprytniejszy współpracownik, chowając skwapliwie strugami płynące złocisze do osobistej kieszeni.

— Do takiego grona, choć na innem nieco polu, przybywa teraz Piechociński.

— Sięgnął w swoich pomysłach do XVI wieku, a mistrzami w tej sprawie uczynił sobie Lutra i Kalwina z przetłumaczeniem na język polski. Ubrał się więc w białą togę, zostawiając jednakże czerwoną stułę (nie wiedzieć poco), ołtarz zniósł ze stopni w ten sposób, że stoi w czasie sprawowania nabożeństwa za nim, twarzą zwrócony do publiczności. Zniósł wszelkie obrzędy starochrześcijańskie, pousuwał szaty liturgiczne i sprzęty.

— Msza św. — wedle niego — i inne ceremonje — to rzymskie pozostałości, zabobony niezgodne z Pismem Świętem.

— Znać w tych nowego gatunku eksperymentach wyraźnie ducha lutherańskiego, drogą wpływów sobie przyswojonego.

— **Sili się mozolnie nad skojarzeniem ideologji kościoła narodowego z obcym nam, Słowianom, protestantyzmem. I wychodzi z tego znowu parodja, czy nawet karykatura.**

Tak piszą o sobie nawzajem twórcy sekt rodzimych. Z tego, co piszą o sobie, najlepiej można poznać ich wartość osobistą i „ideały", jakie im przyświecają przy bałamuceniu swemi nowinkami naszego ludu.

Należy wyrazić zdziwienie pod adresem władz państwowych, że sekty mimo, że nie są zalegalizowane, jednak swobodnie uprawiają swój proceder, wywołując coraz większe zgorszenie w społeczeństwie polskiem (KAP.).

DZIAŁALNOŚĆ TOW. DRÓG POWIETRZ. IMPERJUM

Na odbytem posiedzeniu Towarzystwa Dróg Powietrznych Imperjum Angielskiego, utrzymującego komunikację z kontynentem europejskim, prezes Towarzystwa, sir Eric Geddes, przedstawił rezultaty działalności Dróg w bieżącym roku finansowym. Samoloty linji przeleciały ogółem 1.032.842 mile i przewiozły pasażerów płatnych 34.757 oraz 873 tony przesyłek pocztowych i bagażu.

Mówiąc o linji Anglja — Indje, obsługiwanej przez Drogi Powietrzne, Geddes oświadczył, że źródłem dochodów Towarzystwa będzie tutaj ruch pocztowy. Frekwencja podróżnych na linji indyjskiej znajduje się dopiero w zapoczątkowaniu. Linja indyjska rozwija się jednak zupełnie pomyślnie, a w niedalekiej przyszłości, przez zastosowanie szybszych aparatów, skróci podróż z Londynu do Karachi z 7 dni 6 godzin do 5 dni. Towarzystwo Dróg Powietrznych zamierza w przyszłości przedłużyć tę linję do Australji i w tym celu prowadzi rokowania z rządem indyjskim o przystąpienie do eksploatacji przedłużonej linji z Karachi do Delhi i Kalkuty. Sir Eric Geddes dodał, że od czasu ostatniego zebrania Towarzystwa prowadzono rokowania o zawarcie umowy z rządami brytyjskiemi w południowej Afryce, Kenyi, Ugandzie, Tanganajce, Sudanie i Rhodezji na eksploatację linji powietrznej z Egiptu do południowej Afryki.

Projekt umowy oczekuje obecnie ostatecznej ratyfikacji. Gdy zatwierdzenie ostateczne nastąpi, Towarzystwo zaproponuje Towarzystwu Dróg Powietrznych Gobham — Blackburn fuzję. Do zarządu połączonych towarzystw wszedłby wówczas znakomity lotnik angielski sir Alan Cobham. Projektuje się, aby północny odcinek nowej linji z Egiptu do jeziora Wiktorji uruchomić w ciągu jesieni roku przyszłego, a odcinek południowy od jeziora Wiktorji do Capetownu uruchomić z końcem roku przyszłego lub w początkach roku 1931. Nowa spółka połączonych towarzystw rozporządzałaby olbrzymim kapitałem kilkunastu miljonów funtów sterlingów.

Czytajcie i rozpowszechniajcie POLSKĘ

GŁOSY I ODGŁOSY

OPOZYCJA P. P. S.

„Nasz Przegląd" krytykuje ostro uchwały Rady Naczelnej P. P. S., w szczególności jej narzekania na politykę gospodarczą rządu, która „uderza w najżywotniejsze interesy proletarjatu".

— Prawa socjalne robotników — pisze „Nasz Przegląd" — nie są teraz szczuplejsze, niż za czasów przedmajowych, a pod względem ekonomicznym jest im tak samo źle tak jak dawniej. Ale jednocześnie jest także źle burżuazji i ziemiaństwu. Przyczyna tej powszedniej niedoli nie leży jednak wcale na płaszczyźnie socjalnej, jak usiłują wmawiać krańcowy z obu biegunów, lecz polega na wadliwej polityce ogólnej.

Zdaniem „Naszego Przeglądu" rząd nie powinien się obawiać gróźb socjalistycznych.

— Wystarczy mu kontynuować system teraźniejszy pseudo-parlamentaryzmu, a będzie miał nietylko spokój, lecz i uchwalony budżet, a to, zarówno przez P. P. S., jak tembardziej przez inne partje „opozycyjne", które występują mniej buńczucznie. Tak było dotychczas, tak będzie i nadal. Wybryki hałaśliwej, lecz jałowej krytyki będą tylko dla Rządu i... społeczeństwa miłem urozmaiceniem nudy sejmowej

Natomiast socjalistyczny **„Robotnik"** stale zapewnia, że P. P. S. będzie nieustępliwą i dążyć będzie nieugięcie do przywrócenia demokracji, ale nie „sejmowładztwa" z przed maja 1926 r.

— Powrót Polski — pisze pos. Niedziałkowski — demokr. parl. będzie oznaczał, musi oznaczać istotne, rzeczywiste, zwycięstwo demokracji w życiu. Tu leży cel, nakreślony przez Radę Naczelną Polskiej Partji Socjalistycznej. A demokracja rzeczywista — to ani „sanacja", ani narodowa demokracja...

GIMNAZJUM W TREMBOWLI

„Lwowski Kur. Poranny" donosi o lekceważeniu spraw polskich w gimnazjum państwowem w Trembowli. Gimnazjum to ma 13 nauczycieli, w czem 5 Żydów i 3 Rusinów.

— Nauki o Polsce współczesnej i geografji Polski udziela Rusin. Gimnazjum obchodzi święta polskie, ruskie i żydowskie, przynajmniej częściowo, gdyż w uroczyste święta żydowskie są tylko 3 godziny nauki. „Pozatem obchodzi się rozmaite „uroczystości" i „imieniny" mniej lub więcej zasłużonych mężów. Z powodu zaprowadzenia popołudniowej nauki rysunków, jako przedmiotu nad obowiązkowego, młodzież naukę rysunków zbojkotowała. Ponieważ gmina Trembowli dostarcza bezpłatnie dla gimnazjum pomieszczenia opału i światła, mieszczaństwo polskie, wskutek odpolszczenia grona nauczycielskiego, zwołuje więc, na którym żądać będzie cofnięcia świadczeń w naturze na rzecz gimnazjum

„ŻĄDANIE LUDU"

Z powodu rozpoczęcia dnia 16-go b. m. przez nacjonalistów niemieckich podpisów pod wnioskiem, wymierzonym przeciw planowi Younga, czyli pod t. zw. Volksbegehren'em (żądaniem ludu), celem złożenia Parlamenetowi Rzeszy, przyczem zgodnie z Konstytucją Wejmarską potrzeba 4 milj. podpisów — **Czas** krakowski pisze:

— Przez najbliższych parę tygodni będzie się więc toczyć walka, która ma zdecydować, czy większość Niemiec rozumie, że nietyle za przegraną wojnę, ile za zniszczenie Belgji, Polski i Francji, za zatopione angielskie czy amerykańskie okręty, za nieludzkie okrucieństwa i podstępy, musi obecne i następne pokolenie płacić; — czy też, że większość narodu tego dotąd nie rozumie? Jeśli Niemcowi prawda ta nie jest dotąd wbita łopatą do głowy, jeśli on bezkrytycznie wierzy, że od reparacji może się, jeśli chce, łatwo uwolnić, to pokój europejski okaże się słabo ugruntowanym. Tylko poczucie odpowiedzialności za wywołanie wojny może powstrzymać Europę od nowego pożaru. Rząd, który potrafi w czasie rozpoczynającej się kampanji wytłumaczyć „ludowi", że Niemcy płacić za ostatnią wojnę muszą — a także, że będą musiały płacić, gdyby Wszechniemcom udało się kiedyś popchnąć „lud niemiecki" do nowej wojny — tylko taki rząd zagwarantuje pokój europejski.

Z najwyższym więc interesem należy śledzić przebieg walki, jaka się rozpoczyna na terenie Rzeszy. Wynik jej jest do przewidzenia łatwy: manifestacyjny i demagogiczny wniosek Hugenberga będzie odrzucony. Ale interes budzi nie tyle wynik, ile sam tok walki i argumenta, jakie zostaną użyte.

ŻYCIE KATOLICKIE

J. EM. KS. KARD. KAKOWSKI W THEOLOGICUM

Jak lat ubiegłych, tak i w tym roku w czwartek, dnia 17 b. m. J. E. ks. Kard. Kakowski odwiedził Konwikt Teologiczny, aby modlitwą i słowem zachęty do pracy rozpocząć rok szkolny.

Punktualnie o godz. 8-ej rano J. Eminencja przyjechał do Theologicum. Dostojnego gościa witali wszyscy księża studenci z Rektorem Konwiktu ks. Michalskim i Dziekanem Wydziału Teologicznego U. W., ks. Grabowskim, na czele.

Chór księży wykonał klasyczną gregorjańszczyzną „Ecce Sacerdos". J. E. ks. Kardynał udał się do miejscowej kaplicy i odprawił cichą Mszę Św. W czasie nabożeństwa Ks. Studenci śpiewali pieśni polskie i łacińskie. Po Mszy Św. J. Em. przemówił do zebranych krótko, ale dobitnie. Przedstawił potrzebę kultywowania ideałów Kościoła Katolickiego w duszach młodych kapłanów - studentów, którzy są „wybranymi z pośród wybranych", na których z oczekiwaniem patrzy Kościół i Ojczyzna. Mimo przeciwności Kościół jest wieczny i Naród, który się na nim wspiera. Ale Pan Bóg we wszystkich czasach zsyła jednostki silne i mężne, „płynące pod prąd opinji publicznej, walczące, walczące ze złem i martwotą swej współczesności. Takimi opatrznościowymi ludźmi — winni być świątobliwi kapłani - uczeni".

Następnie J. E. ks. Kardynał udał się do sali rekreacyjnej. Przemówił ks. Kłapkowski, Prefekt Konwiktu, dziękując serdecznemi słowy Dostojnemu Arcypasterzowi za Ojcowską opiekę nad Księżmi Studentami i całym zakładem. W Imieniu Koła Teologicznego Studentów Uniw. Warsz. Ks. Sprusiński, jako Prezes, podziękował Jego Eminencji za hojne subsydjum na rzecz Koła, podkreślając, iż ks. Kardynał jest pierwszym Biskupem polskim, który się bliżej zainteresował i zajął Kołem naukowem młodych teologów Uniwersytetu Warszawskiego.

Na prośbę Księży Studentów J. Emin. pozwolił się sfotografować w otoczeniu zebranych.

Po krótkiem zwiedzeniu lokalu Koła Teol. S. U. W. i biblioteki Seminarjum Prawa Kan. — J. Emin. ks. Kardynał, żegnany przez wszystkich księży, udał się z wizytą do ks. Rektora.

KS. PRYMAS POLSKI W ZIEMI GRODZIEŃSKIEJ

Przybywającego z Wilna J. Em. Ks. Kardynała Hlonda witał gród Batorowy z prawdziwym entuzjazmem. Na spotkanie dostojnego gościa wyjechała do Grodna delegacja z powiatu Sokólskiego ze Starostą p. Wolskim na czele, któremu to warzyszył komendant powiatowy P. P. Powitany przez ks. dziekana Sperskiego Ks. Kardynał odwiedził Farę w Grodnie, następnie gościł w mieszkaniu ks. dziekana, poczem wyjechał do Różanegostoku w powiecie Sokólskim, gdzie od lat dziewięciu ks. ks. salezjanie utrzymują gimnazjum męskie, szkoły zawodowe oraz parafję z wspaniałą zabytkową świątynią, ściągającą tysiączne rzesze pielgrzymek. Do orszaku Ks. Prymasa przyłączył się z Grodna między innymi także p. generał Kleeberg ze swym adjutantem. U granicy parafji przy bramie triumfalnej witało Ks. Prymasa miejscowe duchowieństwo, zaś banderja konna towarzyszyła orszakowi. Kilkadziesiąt zaproszonych osób podejmowali ks. ks. salezjanie obiadem z właściwą im staropolską gościnnością. Mimo dnia roboczego zjechała do Różanegostoku ludność z wszystkich okolicznych wiosek w liczbie kilku tysięcy, aby ujrzeć Prymasa Polski i otrzymać Jego błogosławieństwo. Przybyło również duchowieństwo z okolicznych parafij. O godzinie 18 odbyło się w Różanostockim klasztorze s. s. salezjanek pierwsza w Polsce uroczystość obłóczyn nowicjuszek (dotąd bowiem istniał najbliższy Nowicjat we Włoszech). Wzruszającą do głębi była odpowiedź jednogłośnie 15 dziewic w bieli na klęczkach otaczających stopnie ołtarza czy chcą poświęcić się na służbę w posłuszeństwie za konnem? Chwilę później te same nowicjuszki wracają, ale przybrane już w czarne habity w czarnych welonach, by odebrać błogosławieństwo na pracowitą drogę życia. Dodał im jednak otuchy wspomnienie na iście ojcowskie przemówienie Ks. Prymasa, wysłuchane nietylko przez nie, ale taksamo przez setki zebranych w kaplicy z głębokiem wzruszeniem. Potem jeszcze jedna niezapomniana chwila: Prymas poświęcał sztandar 7-mio klasowej państwowej szkoły żeńskiej, prowadzonej tu przez s. s. salezjanki. Nadmienić trzeba, że szkoła powszechna pod kierunkiem s. s. salezjanek liczy 258 uczennic i cieszy się uznaniem władz i miejscowej ludności. W ochronie znajduje przytułek 50 dzieci. Dotychczas Zgromadzenie i Zakłady Córek Marji Wspomożycielki (sióstr salezjanek Ks. Bosco) istnieją w Polsce tylko w Wilnie i Mysłowicach. (KAP).

PAPIESKIE SEMINARJUM „RUSSICUM" W RZYMIE

„Acta Apostolicae Sedis" ogłosiły konstytucję papieską, mocą której Ojciec św. erygował kanonicznie Papieskie Seminarjum „Russicum" w Rzymie, mające kształcić kapłanów, pragnących poświęcić się pracy apostolskiej w Rosji. Budowa seminarjum została właśnie ukończona. Gmach nowego kolegjum wznosi się na wzgórzu Eskwilinu obok bazyliki Santa Maria Maggiore. Seminarjum „Russicum" zostało wzniesione pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą Ojciec św. ustanowił obok św. Franciszka Ksawerego patronką misyj. W konstytucji erekcyjnej wspomniane jest, że, gdy Ojciec św. powziął zamiar założenia tego kolegjum, lecz wahał się jeszcze wobec braku funduszów na ten cel, modlił się do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. „Mała Święta", jak ją lubi nazywać Ojciec św., natychmiast wysłuchała prośby, gdyż oto nazajutrz otrzymał Ojciec św. list przełożonej klasztoru karmelitanek w Lisieux, siostry św. Teresy od Dzieciątka Jezus, w którym ta oddała do Jego dyspozycji znaczną sumę, pochodzącą z ofiar, składanych przez wiernych, nawiedzających klasztor, na cele misyjne, według uznania Ojca św.

Nowoerygowane seminarjum zostało obdarzone wszelkiemi przywilejami kolegjów papieskich i powierzone kierownictwu zakonu o. o. jezuitów. Rektorem został mianowany o. Javorka T. J., rodem Słowak, który, przeszedłszy na obrządek słowiański, pełnił dłuższy czas obowiązki duszpasterskie na Rusi Podkarpackiej. Następnie był on pomocnikiem Biskupa d'Herbigny w kierownictwie Papieskiego Instytutu Orjentalnego. Jemu też był powierzony bezpośredni nadzór nad budową „Russicum".

Seminarjum „Russicum", według intencji Ojca św., ma być tem w stosunku do Rosji, czem są inne papieskie instytucje narodowe w Rzymie w stosunku do krajów, w których religja katolicka cierpi ucisk, jak np. kolegjum angielskie lub Germanicum.

Liczba alumnów w seminarjum będzie narazie bardzo mała. Przedewszystkiem przyjęci będą kandydaci narodowości rosyjskiej, oraz ci z kandydatów innych narodowości, którzy, przeszedłszy na obrządek słowiański, poświęcą się pracy w celu doprowadzenia do jedynej owczarni Chrystusa Pana narodów słowiańskich, zamieszkujących na terenie Rosji. Alumni seminarjum „Russicum" uczęszczać będą na wykłady filozoficzne, teologiczne i prawnicze na Papieskim Uniwersytecie Gregorjańskim. W „Russicum" zorganizowane będą jedynie wykłady uzupełniające z dziedziny nauk orjentalistycznych, a przedewszystkiem język, literatura i historja rosyjska. (KAP).

DZIEŃ DOBREJ KSIĄŻKI W ŁODZI

Z inicjatywy Towarzystwa Kultury Katolickiej i Sodalicji Nauczycielek odbędzie się w Łodzi w niedzielę, dn. 20 bm., Dzień dobrej książki. Celem Dnia — zachęcić społeczeństwo do dobrej lektury, uświadomić je o konieczności poparcia dobrej książki oraz zwrócić uwagę na spustoszenie religijno - moralne, jakie przez złą książkę dożycia społecznego się sączy. Program Dnia obejmuje: nabożeństwa w świątyniach i przemówienia odpowiednie, sprzedaż książek przed kościołami oraz uroczystą akademję. Z ramienia Towarzystwa Kultury Katolickiej prowadzi pracę przygotowawczą prezes Ks. Prałat W. Jasiński, a z ramienia Sodalicji Ks. Prałat W. Burakowski — dyrektor Sodalicji. (KAP).

AKCJA KATOLICKA W DIECEZJI ŁÓDZKIEJ

Celem wszechstronnego omówienia istoty i zadań akcji katolickiej w ciągu miesięcy sierpnia i września b. r. odbywały się we wszystkich dekanatach diecezji zjazdy dekanalne duchowieństwa. Przysyłani przez centralę diecezjalną prelegenci J. E. Ks. Bp. Sufr. Dr. Tomczak i Ks. Prof. Dr. A. Roszkowski referowali o tych zagadnieniach, a duchowieństwo wypowiadało swe spostrzeżenia na temat samej sprawy oraz zamierzonej organizacji. Po ukończeniu zjazdów dekanalnych prelegenci złożyli sprawozdanie Centralnej Komisji Społecznej, która pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego przeprowadza organizację akcji katolickiej w całej diecezji. Po przedyskutowaniu uwag został wypracowany projekt organizacji akcji katolickiej w diecezji Łódzkiej, mający podstawę organizacyjną, stanowo-klasową, i przesłany dziekanom do zapoznania się. W dniu 7 b. m. odbył się w Łodzi zjazd księży dziekanów, na którym projekt ponownie rozpatrzono i przyjęto. Zanim jednak praca organizacyjna po parafjach będzie uruchomiona, postanowiono zorganizować w Łodzi kurs akcji katolickiej w drugiej połowie listopada. Obecnie są czynione przygotowania do kursu, który odbędzie się w dwóch terminach, by dać możność wszystkim księżom wzięcia w nim udziału. (KAP).

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

35)

— Nie mogę, niestety, to niemożliwe — odrzuciła Adelcia nerwowo i, oburzona na jego pogardliwe pożegnanie, dodała: Zresztą, to nasza sprawa.

— Jako przyjaciel pana Józefa... — sumitował się szeptem blady pan Benedykt, urwał i wyszedł, wyrzekłszy bez tchu: Żegnam panią...

W tem ich pożegnaniu drżała na dnie nuta dramatyczna, tak przejmująca, że po jego wyjściu coś zamknęło nam usta. Wreszcie zauważyłem:

— On tak przemawiał, jakby rościł do ciebie jakieś prawa.

— Czyż to nie bezczelność z jego strony?! — wybuchnęła. — Zdaje się, że on zamierzał wykraść mnie rotmistrzowi! Co jemu się przyśniło!? Niema takiego szaleństwa, które nie miałoby do niego przystępu. On skończy wśród czubków.

— A taki utalentowany człowiek...—westchnąłem.

Nagle Adelcia poczęła ubolewać nad tem, że zostawia mnie samego i nie zobaczy „przez pewien czas". Zalecała mi, abym pożegnał się nareszcie z Hurtownią, upominała, abym uważał na swe zdrowie, upewniała mnie, że skoro tylko „wypłyną" (to znaczy: ona i rotmistrz), natychmiast ściągnie mnie do Warszawy.

Coś mi zaręcza, że nie doczekam się tego, niemniej błogosławiłem ją w myśli za jej tkliwe serce. Kochane dziecko.

— Tatunciu! Tę zaliczkę z Hurtowni odeślę z pewnością, jaknajprędzej się da. Za jaki kwartał, Kazio spodziewa się znaczniejszej sumy pieniędzy. On ma niemałe sperandy, na które można liczyć.

Dawno nie była tak bardzo córką, jak tego ostatniego wieczora. Zawsze wiedziałem, że drzemią w jej sercu struny tkliwego, dziecięcego przywiązania. Zgotowała mi kilka chwil błogich, nagradzających mnie za „to". Łzy mi się w oczach kręcą na wspomnienie jak przytuliła lico do mej piersi, jak była przemiła.

A patrząc na nią, w aureoli jej jasnych włosów, taką ładną, a tak wytworną, musiałem przyznać, że szkoda takiej kobiety i takiego inteligentnego człowieka, jak ona, dla prowincji. Ona dobrze robi, że wyjeżdża do stolicy. Tam dla niej miejsce. Urodziła się do wielkich rzeczy i do wielkiego świata.

Przy pożegnaniu rozczuliła się trochę. A ja, stara, rozbita gitara....

Skoro tylko wyszła, zdjęła mnie za nią tak rozdzierająca tęsknota... Sam pozostałem teraz, sam — z moją sromotą, z moją starością, z szarym kotem i litością panny Wandzi...

— Pan dziś taki niespokojny? — zauważyła ta poczciwa moja sąsiadka nazajutrz, gdy zegar bił wpół do dziesiątej.

— Bo za godzinę moja Adelcia odjeżdża do Warszawy — wyznałem jej i po chwili oznajmiłem: Pojadę na dworzec.

— Pan?! O tak późnej godzinie? — przeraziła się panna Wandzia.

— Pragnę zobaczyć, czy mąż odprowadzi ją do pociągu.

— Pan dr. Wróblewski?

— Tak.

Wandzia próbowała mnie powstrzymać w domu a, gdy przekonała się, że to się nie da, ofiarowała się towarzyszyć mi na dworzec. Ubrała mnie w zimowe palto, wielce wysłużone, i wkrótce wsiedliśmy w tramwaj. Ona rozumiała, że pragnę zobaczyć jeszcze swą córkę choć na moment, zdaleka.

Nie byłbym śmiał prezentować się takiej damie w tem paltocisku. Z tego powodu nawet zawahałem się na chwilę, czy wybrać się na dworzec. Bo nuż Adelcia spostrzegłaby mnie!... Jednakże coś nakazywało mi kategorycznie: jedź!

Przybyliśmy na dworzec wcześnie. Po zajeździe chodziła pustka. Stanąwszy tuż obok frontowej kolumnady, przycisnęliśmy się do muru tego jakby ze skóry odartego i wiecznie zewnątrz i wewnątrz brudnego, koszarowego dworca. Przypuszczam, że w tej pozycji wyglądaliśmy oboje na parę żebraków, czekających pokornie jałmużny.

Poczynał się ruch — niewielki. Zajechało jedno auto i drugie, kilka sylwetek przemknęło się, wpadło do hall'u. Po chwili ciszy znów zadudnił samochód i wysiadła z niego elastycznie młoda, elegancka dama. Zatrzymała się pod kolumnadą, królewska w okazałości swej pięknej figury. Prawdziwa Wolska! Nieporównana! Młoda księżna pani! Do zakochania!

Nadbiegli tragarze, zabrali jej wielkopańskie, pewnie na Riwierze nabyte walizy i jaśnie pani ruszyła w głąb olbrzymiej, jasnej hali. Zjawiskowa! Zobaczyć ją i... umrzeć.

(C. d. n.).

GASNĄCA GWIAZDA BRYTANJI

Obserwując wypadki angielskie od kilku lat, trudno się oprzeć wrażeniu, że okres świetności i potęgi Imperjum Angielskiego zaczyna mijać. Jakkolwiek nie można już mówić o upadku W. Brytanji, to jednak nie ulega wątpliwości, że przechodzi ona głębszą zmianę, która— co nie jest wykluczone — pójść może w najbliższej przyszłości w kierunku znacznego obniżenia mocarstwowej potęgi angielskiej.

Węzły, łączące pomiędzy sobą dominja brytyjskie, jeszcze się wprawdzie nie rozluźniają, ale rozluźnia się już zależność ich od stolicy i stosunki pomiędzy niemi stają się coraz więcej bezpośrednie, to znaczy z ominięciem Londynu. Już na konferencji wersalskiej dominja otrzymały niezależną reprezentację, a jednocześnie znacznie rozszerzyły zakres swojej autonomji. Rząd londyński wobec dominjów przestał już być jedynym panem sytuacji.

Z chwilą, gdy Londyn przestał być głównym rynkiem kapitałów, gdy popadł w zależność od Ameryki, — Londyn jako centrala handlu i transportu stracił dużo na znaczeniu.

Sytuacja gospodarcza Anglji jest bardzo ciężka. Na Anglji ciąży przedewszystkiem olbrzymi dług państwowy, który nie pozwala na rozwinięcie przemysłu w ten sposób, aby on mógł skutecznie konkurować ze Stanami Zjednoczonemi.

Zboże, które Anglja produkuje wystarczy jej akurat na... jedenaście tygodni. Zboże potrzebne pozatem i surowce dowozi Anglja z Kanady, Australji, Indyj i t. d. Aby móc płacić za to wszystko, Anglja musi wywozić swoje wyroby i sprzedawać je taniej, niż konkurenci. To znaczy Anglja, nie mając rozwiniętego rolnictwa, musi być krajem wybitnie przemysłowym.

Tymczasem okres Anglji jako państwa przemysłowego już minął. Jej fabryki nie są w stanie konkurować ze współzawodnictwem Ameryki Północnej Dalekiego Wschodu. Anglja przestaje być wszechświatowym dostawcą fabrykatów. Może walczyć jedynie o miejsce wszechświatowego pośrednika. „Fabrykant“ angielski ginie, na jego miejsce zjawia się „kupiec“.

Węgiel angielski coraz mniej staje się potrzebnym na kontynencie. I na to niema rady. Żadna nacjonalizacja kopalń na to nie pomoże.

Wszystko więc wskazuje na to, że potężny dziś jeszcze kolos angielski chylić się zaczyna powoli ku upadkowi. Choroba wewnętrzna Anglji jest kwestja bezrobocia i wiry socjalne, nazewnątrz zaś znaczenie wysp brytyjskich w związku dominjów maleje coraz więcej, w dalekiej przyszłości nie jest więc wykluczone rozpadnięcie się Wielkiego Imperjum Brytyjskiego.

Trudno przewidzieć, czy w takim wypadku skorzystałaby rzeczywiście Europa, a w pierwszym rzędzie Francja, Włochy i Polska, czy też upadek Anglji spowodowałby jakiś kataklizm wojenny.

WALKA O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ OCEANU

„Błękitna wstęga Oceanu“, którą otrzymuje najszybszy parowiec transatlantycki, niedawno przeszła z rąk amerykańskich w niemieckie. W najbliższym czasie Amerykanie mają nadzieję pobić rekord ustanowiony przez „Bremen“. Obecnie w Bostonie wykańczane są budowy dwóch olbrzymów morskich, każdego o pojemności 70 tys. ton. Według obliczeń konstruktorów okręty te będą mogły rozwijać szybkość 65 klm. na godzinę i pokryć przestrzeń między Havrem a Nowym Jorkiem w 4 dni.

EWOLUCJA INDYJ

Nominacja maharadży Kapurtali Mohammeda Hab bullaha na przywódcę delegacji indyjskiej na Zgromadzeniu Ligi Narodów była uważana w Londynie jako pewne ustępstwo Rządu angielskiego na rzecz Indyj. Dotychczas delegacja indyjska składała się z Hindusów, lecz prezesem delegacji był zawsze Anglik. Ustępstwo powyższe ma się znajdować w związku z obecną sytuacją polityczną w Indjach, która po ostatnich wyborach parlamentarnych w Anglji, znowu się zaostrzyła.

Przywódca swaradżistów (niepodległościowców) indyjskich, Chadi, przedstawił w Bombaju na zebraniu zarządu indyjskiego stronnictwa kongresowego plan biernego oporu wobec władz angielskich w Indjach. Wobec tego planu czwarta część ludności Indyj ma się wpisać do listy, zobowiązując się stawić bierny opór. Zarząd plan ten przyjął. Prezes stronnictwa kongresowego, Mit lal Nehru wystąpił w dniu 27 maja b. r. na wielkiem zebraniu ludowem z mową, w której oświadczył dosłownie co następuje: „Bądźcie gotowi na każde zawołanie w dniu 1 stycznia 1930 r. na wypadek, gdyby Rząd brytyjski nie usłuchał woli indyjskiego Kongresu Narodowego, jak ona się objawiła w Kalkucie, domagającej się nadania Indjom do końca b. r. pełni praw dominjalnych“.

Stronnictwo kongresowe składa się z samych Hindusów. Co się tyczy muzułmanów indyjskich, żądają oni również szerokich praw politycznych dla kraju, lecz nie zgadzają się na plan Nehru, bo plan ten nie uwzględnia w dostatecznej mierze interesów ludności muzułmańskiej. Muzułmanie domagają się bowiem wprowadzenia w Indjach systemu związkowego z autonomicznemi rządami dla poszczególnych prowincyj. Uważają oni, że przewidziane przez plan Nehru zjednoczenie całych Indyj pod władzą jednego rządu centralnego pozwoli temu ostatniemu wtrącać się w sprawy wewnętrzne prowincyj, w których ludność muzułmańska stanowi większość. W tym właśnie duchu złożył oświadczenie w dniu 27 maja r. b. muzułmański wiceprezes zgromadzenia ustawodawczego.

Wszystkie te wystąpienia przywódców Hindusów i muzułmanów zdążają oczywiście do wywarcia wpływu na sprawozdanie komisji Simona, które to sprawozdanie ma być złożone angielskiemu parlamentowi jeszcze przed końcem r. b.

O PRAWA KOBIET W SZWAJCARJI

Trudne do uwierzenia, że w Szwajcarji kobiety nie posiadają jeszcze praw politycznych. W całej Szwajcarji zbierane są obecnie podpisy pod petycję, jaka ma być złożona Radzie Federalnej podczas najbliższej sesji. Szwajcarja jest w tem trudnem położeniu, że taka zmiana ustawodawcza, jak prawa polityczne kobiet, musi być uchwalona przez wszystkie kantony głosami wszystkich wyborców -mężczyzn (plebiscyt).

Kantony mówią: niech Rada federalna wyda dekret to zobaczymy, co powie plebiscyt, a rząd ze swej strony chce, aby najpierw wypowiedziały się kantony.

Na petycji zebrano już kilka dziesiątków tysięcy podpisów, daleko jednak jeszcze do liczby 200.000, jaką pragnie zebrać Rada Narodowa Kobiet.

Zorganizowanie w roku zeszłym imponującej wystawy pracy kobiet „Saffa“ było tym wstępnym aktem propagandowym, udowadniającym w jak wielkiej mierze Szwajcarki biorą udział w pracy, decydującej o dobrobycie kraju, a tem samem — zasługują na równy głos w sprawach społecznych i politycznych. Uzyskanie go jednak będzie trudne ze względu na głęboko zakorzenione poglądy wieśniaków na niższość położenia socjalnego kobiet.

1.100 STACYJ NADAWCZYCH

Według wydanego ostatnio przez Międzynarodowe Biuro Związku Telegraficznego w Bernie wykazu stacyj radjowych świata, istnieje na kuli ziemskiej 958 rozgłośni, z których na Amerykę przypada 740, na Europę 161, a na inne części świata 57. Najwięcej rozgłośni posiadają Stany Zjednoczone: ilość ich, włączając Alaskę, Filipiny, wyspy Hawajskie i Portorico, dochodzi do 648; pozatem na Kanadę przypada ich 78.

Inne kraje rozporządzają 30 stacjami, mianowicie: Szwecja posiada ich 30; Niemcy 28, Anglja 20, Australja 20, Nowa Zelandja 14, Francja 13, Belgja 12, Urugwaj 12, Japonja 11, Norwegja 9, Finlandja 7, Czechosłowacja 6, Austrja 5, Włochy 5, Holandja 5, Polska 5 (narazie) Szwajcarja 5, Danja 3, Indje angielskie 3, Irlandja 2, Cejlon, Kuba, Estonja, Hongkong, Węgry, francuskie Indo - Chiny, Łotwa, Litwa, Maroko, Peru, Jugosławja po 1.

Wykaz ten nie jest jeszcze kompletny, gdyż nie uwzględnia niektórych krajów, jak np. Rosji, Hiszpanji, Portugalji i t. d., tak iż ogólna ilość rozgłośni na kuli ziemskiej wynosi prawdopodobnie 1.100.

CHŁOP HIPNOTYZER I JEGO SZTUCZKI

Zapadła wieś Grotków, pow. będzińskiego, była świadkiem niesamowitych zajść. Oto 27-letni rolnik, Jan Lis, odkrył nagle w sobie zdolności hipnotyzerskie i codziennie punktualnie o godz. 10-ej w. urządzał seanse, na które z całej okolicy ściągały tłumy ciekawych. Lis rozkładał na stole jakąś książkę, malował kredą zygzaki i wprowadzał otoczenie w stan masowej hipnozy, w czasie której zgromadzeni posłusznie wykonywali jego rozkazy. Lekarz, wezwany przez braci Lisa, którym te praktyki sprawiały dużo kłopotu, stwierdził, iż Lis jest zupełnie poczytalny i zdrów umysłowo i fizycznie. Doradził więc braciom Lisa, żeby go po bratersku skarcili rózgą, a wyleczą go napewno z jego manjackich histeryj.

Gdy wieczorem bracia usiłowali polecenie lekarza wprowadzić w czyn, Lis natychmiast obezwładnił ich swym wzrokiem hipnotyzerskiem i trzymał ich nastepnie przez sedem godzin w pozycji stojącej „na baczność“, razem ze wszystkimi widzami, przybyłymi z rozmaitych stron, sam zaś położył się spać. Dopiero nad ranem obudził ich ze stanu śmiertelnego odrętwienia.

Wypadki te wywołały w okolicy zrozumiałą sensację.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Wykrycie organizacji sabotażowej. G. P. U. wykryło w Moskwie wielką organizację, uprawiającą sabotaż. Do organizacji tej należeli głównie kolejarze, którzy usiłowali stwarzać chaos w ruchu kolejowym celem uniemożliwienia prawidłowego zaopatrywania miast w żywność. Aresztowano przeszło 350 kolejarzy, oraz wszczęto dochodzenia w 100 organizacjach kolejowych.

Wyrok na urzędników konsularnych. Donoszą z Charbinu, iż zapadł tam wyrok w sprawie 37 aresztowanych w konsulacie sowieckim. Po długiej naradzie sąd wyniósł wyrok, skazując 5 oskarżonych na 9 lat ciężkiego więzienia, 11 zaś na karę 4 do 5 lat więzienia, 38 oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy, uniewinniono.

Choroba Stalina. Dnia 14 b. m. powrócił do Moskwy z Kaukazu Stalin, po odbyciu parotygodniowej kuracji przeciwko reumatyzmowi. W związku z jego przyjazdem zaczęto znowu głośno mówić o mających jakoby nastąpić nowych przesunięciach i zmianach na wyższych stanowiskach w sowieckim aparacie rządzącym. Narazie jednak najaktualniejszą sprawą jest kwestja obsadzenia stanowiska ludowego komisarza Spraw Zagranicznych. Wśród nazwisk wymienianych z różnych stron, najwięcej szans zdaje się posiadać kandydatura Litwinowa.

„Nachtausgabe“ donosi z Rygi, iż według wiadomości, pochodzących z Moskwy, sekretarz generalny rosyjskiej partji komunistycznej, Stalin, uległ poważnemu atakowi nerwowemu. Stalin przewieziony został do sanatorjum Gorki, w którem zmarł Lenin. Atak nerwowy, któremu uległ Stalin, spowodowany został przepracowaniem. Pacjentem zaopiekowało się trzech wybitnych psychjatrów rosyjskich, zalecając mu dwumiesięczny zupełny wypoczynek. W Moskwie krążą na temat choroby Stalina najfantastyczniejsze pogłoski.

ZE ŚWIATA

BURZA MORSKA I WYLEW NEWY. — Na całem wybrzeżu bałtyckiem szaleje silna burza. Kilka łodzi rybackich, które wyjechały na morze przed burzą, dotychczas nie powróciło. Istnieje obawa, że łodzie te zatonęły. — Wskutek wichru, który dnie z ogromną siłą od strony zachodniej poziom wody w zatoce Fińskiej znacznie się podniósł. We środę wieczorem, w kilku miejscach Leningradu woda groziła wylaniem. Nad ranem wylała Newa i wiele domów nadbrzeżnych znalazło się pod wodą. W kilku punktach wstrzymano ruch tramwajowy. W pałacu Zimowym woda zalała część parteru. Wyspa Bazylego (Wasiljew Ostrow) znajduje się pod wodą. Zarządzone zostało ostre pogotowie. Dotychczas zanotowano 7 wypadków zatonięcia.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY. — W Paryżu aresztowano sekretarza S. G. T. U. Ratamonde, któremu stawiają zarzuty, udziału w spisku komunistycznym przeciwko istniejącemu ustrojowi.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA. — „Prawo Lidu“ donosi, iż burmistrz Draskowic w okolicy Pardubic, Hemerka, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia większej sumy pieniędzy samorządowych. Hemerka, który należał do czeskiej partji narodowych socjalistów, wiódł życie wystawne i rozrzutne. Śledztwo w sprawie ustalenia sumy sprzeniewierzeń jest bardzo utrudnione, ze względu na to, iż Hemerka starannie zacierał ślady swoich defraudacyj.

ARESZTOWANIE BANDY WŁAMYWACZÓW. — W Brnie i okolicach dokonywała licznych napadów banda niezwykle śmiałych włamywaczy, którzy ogółem zrabowali ponad 100 tysięcy koron. Członków bandy zdołano aresztować, przyczem wśród nich okazała się uczennica gimnazjum Cecylja Barak, która z miłości do jednego z bandytów porzuciła szkołę i brała udział w napadach.

WYBUCH GRANATU. — Z Las Palmas donoszą, iż podczas manewrów artyleryjskich nastąpił wybuch granatu. Ofiarą wybuchu padł porucznik i 2 podoficerów, którzy ponieśli śmierć na miejscu. 6 żołnierzy zostało ciężko rannych.

BURZA MORSKA. — W dniu 16 b. m. szalała nad zatoką ryską niebywała od dawnych lat burza, która wyrządziła wielkie szkody rybakom, zatapiając sieci oraz łodzie. Jest kilka ofiar w ludziach.

WYBUCH WULKANU. — Według doniesień z Fort-de-France w poniedziałek w godzinach popołudniowych nastąpił wybuch wulkanu Mont Pelé na wyspie Martynice. — Wybuch był silniejszy, niż w dniu 16 września r. b. Wśród ludności szerzy się panika. Wobec tego, iż mieszkańcom okolicznym zagrażają poważnie ewentualne nowe wybuchy, gubernator wyspy nakazał ewakuację terenów, położonych w pobliżu wulkanu.

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Wybory do rady miejskiej

Wyniki wyborów do rady miejskiej w Wasiłkowie są następujące: uprawnionych do głosowania było 2.633, głosowało 1.630, z tego 3 głosy unieważniono. Do wyborów stanęło 6 list.: 1) robotników fabrycznych — 681 głosów — 6 mandatów, 2) żydowski blok mieszczański 129 głosów — 1 mandat, 3) rolników przedmiejskich 204 głosy — 1 mandat, 4) rolników 30 głosów—0mandatów, 5) rolników i właścicieli nieruchomości 291 głosów — 2 mandaty, 6) blok rzemieślniczy i robotników żydów — 292 głosy— 2 mandaty. Wybory odbyły się w zupełnym porządku. Stronnictwa nie występowały.

POZNAŃ

Cenny dar Banku Polskiego

Charakterystyczny budynek na PWK., w którym mieściły się cenne zbiory Banku Polskiego ze sztabami szczerego złota, został już opróżniony. Budynek ten Bank Polski złożył w darze Poznaniowi, wyrażając życzenie, aby miasto zechciało w budynku tym otworzyć salon wystawowy sztuki. Magistrat przyjął dar. Co do zużytkowania budowli władze miejskie nie powzięły żadnej decyzji.

Licytacja obrazów

W dniach 19 i 20 b. m. odbedzie się w Poznaniu publiczna licytacja obrazów, pochodzących z P. W. K. pendzla najpoważniejszych malarzy polskich jak Axentowicza, Kossaka, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Wodzińskiego i innych.

Sprawa „Dziennika Bydgoskiego“

Dn. 14 bm. I izba karna Sądu Okręgowego w Gnieźnie rozpatrywała sprawę redaktora „Dziennika Bydgoskiego“ o znieważenie sądu i urzędników sądowych w czasie, toczącej się w 1928 r. rozprawy. Sąd wydał wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego p. Henryka Ryszewskiego na 600 zł. grzywny i pokrycie kosztów sądowych, natomiast redaktora naczelnego p. Jana Teskę uniewinniono.

Porwany przez pociąg

Robotnik Józef Mikołajczyk, zamieszkały w Garbarach pod Środą, idąc tuż obok toru kolejowego został porwany przez nadchodzący pociąg, przyczem poniósł śmierć na miejscu. Jak stwierdziły dochodzenia, kierujący pociągiem nie ponosi winy, gdyż dawał sygnały ostrzegawcze, a nawet zwolnił bieg pociągu.

RYBNIK

Wypadek na kolei

We wtorek w nocy na stacji Olsza w powiecie rybnickim przy wskakiwaniu do pociągu towarowego został przejechany pomocnik palacza kolejowego Józef Łuksza. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

SOSNOWIEC

Ciekawy proces

Dnia 15 b. m. Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał bardzo ciekawy proces, wytoczony przez gminę prawosławną miasta Piotrkowa, reprezentującą miejscową parafję prawosławną w Sosnowcu, przeciwko Skarbowi państwa o prawo wolności do działki ziemi wielkości 1.050 sążni kw., na której znajduje się budynek kolejowej szkoły technicznej, oraz cerkiew prawosławna i była plebabanja, zajęta w r. 1919 przez władze kolejowe. W skardze swej gmina prawosławna powołała się na ukaz carski w r. 1888, na podstawie którego działka została przyznana gminie prawosławnej. Sąd rozpatrzywszy sprawę, powództwo oddalił, zasądzając jednocześnie zwrot kosztów za prowadzenie procesu.

Oferta na lecznicę

W związku z trudnościami, jakie dla pracowników umysłowych nastręcza leczenie się w ambulatorjach Kasy Chorych, urzędnicy jednego z zakładów przemysłowych postanowili zwrócić się do Warszawy, gdzie istnieje nadmiar lekarzy, aby kilku z nich założyło w Zagłębiu lecznicę publiczną, gdzie za niewielką opłatą możnaby otrzymać poradę i pomoc. Urzędnicy powołują się na to, iż lecznice cieszą się w większych miastach w Polsce wielką frekwencją.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 19-go b. m.:

212,5 kc — WARSZAWA — 1411,7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Muz. gram. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.20 O akademickiej organizacji pod nazwą Pomoc bliźniemu — opowie p. Marja Ciechanowska. 16.15—17.15 Muz. gram. 17.15 Skrzynka pocztowa. 17.45 Słuch. dla dzieci. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda roln. 19.25—19.40 Muz. gram. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Progr. 20.15 O ludziach, którzy tworzą kino. 20.30 Konc. wiecz. 22.00 Wojciech Dzieduszycki w anegdocie. 22.15 Kom. 22.25 Z dymkiem papierosa. 22.35 Kom. 23.00—24.00 Muz. tan.

734 kc — KATOWICE — 408.7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Konc. gram. 16.00—16.20 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., oraz kom. Teatru Polsk. 17.10—17.45 Skrzynka poczt. 17.45—18.45 Aud. dla dzieci. 18.45—19.05 Rozmait. 19.05—19.30 Nauka o Polsce. 19.30—19.55 Idzie żołnierz borem lasem. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Ze świata przyrody — Zwierzęta jadowite. 22.00—22.15 Transm. z Warsz.

959 kc — KRAKÓW — 312,8 m.

11.58—12.05 Transm. sygn. czasu. 12.05—17.15 Transm. z Warsz. 17.15—17.40 O przyczynach zamknięcia emigracji do Stanów Zjednoczonych. 17.45—18.45 Aud. dla dzieci: Kopciuszek. 18.45 Rozmait. kom. 19.10 Trans. z Warsz. 19.25—19.55 Przegl. polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.15—24.00 Transm. z Warsz. 24.00 Transm. hejn.

896 kc. — POZNAŃ — 334,8 m.

7.00—7.15 Gimn. por. 12.30—13.00 Radj. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 14.00—14.15 Not. giełdy. 14.15—14.30 Kom. 16.45—17.05 Język ang. 17.05—17.25 Reklama w prasie. 17.25—17.45 Silva rerum. 17.45—18.45 Transm. z Wilna. 18.50—19.15 Nadpr. 19.15—19.45 Interludjum muz. 19.45—20.00 Gawęda report. 20.00—20.15 Ze świata kobiecego. 20.15—20.30 Kwadrans gosp. 20.30—22.00 Transm. muz. lekkiej z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjogr. 22.45—24.00 Radjokabaret. 24.00—02.00 Koncert nocny.

779 kc — WILNO — 0.5 kW 385 m

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.10 Poranek muz. popul. 13.10—13.20 Transm. z Warsz. 16.35—16.55 Program. 16.55—17.20 Muz. gram. 17.20—17.45 Feljeton wesoły. 17.45—18.45 Aud. dla dzieci Słowik. 18.45—19.10 Kłos panny. L. H. Morstina. 19.10—19.20 Muz. gram. 19.20—19.40 Czytanka akt. 19.40—20.05 Program. 20.05—20.30 Z tygodnia na tydzień. 20.30—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

16.30 Hamburg. Dawna muzyka kameralna. 19.30 Praga Król włóczęgów — operetka Frimla. (Transm. z Vinohrady). 19.45 Budapeszt. Dzwony kornewilskie — operetka Planquette'a. 20.00 Bern. Koncert symfoniczny pod dyr. Weingartnera z udz. Miszy Elmana (transm. z Bazylei). 20.00 Hamburg. Wieczór farsy staroberlińskiej. 20.00 Daventry. Captain Brassbound's Conversion — przygoda pióra Bernarda Shawa. 20.00 Koenigswusterhausen. Koncert z udz. Stefana Frenkla. 20.00 Berlin. Wesoły wieczór. 20.00 Frankfurt. Scena i ekran — wesoły wieczór. 20.00 Wiedeń. Wesołe słuchowisko wiedeńskie. 20.15 Lipsk. Antonjusz i Kleopatra — opera komiczna Ferdynanda Paera (po raz pierwszy). 21.35 Londyn. Radjokabaret oraz transm. z London Palladium.

DZIWY W PRAWODAWSTWIE CELNEM

Za dwadzieścia różańców przysłanych niedawno z Jerozolimy do Warszawy, urząd celny zażądał 66 zł., czyli sumę przewyższającą trzykrotnie wartość różańców.

Różańce miały krzyżyki z perłowej masy i to wystarczyło, by uważać je jako całe z perłowej masy i zaliczyć do działu przedmiotów galanteryjnych i zbytkownych.

Naturalnie to spowodowało piśmienny sprzeciw i zażalenie do władz ministerjalnych.

Osobiste objaśnienia najzupełniej przekonały Urząd Celny i radców ministerjalnych o niemożliwej wysokości cła.

Decyzja ostateczna atoli zależała od pp. dyrektorów, którzy, trzymając się suchej litery prawa, odrzucili bezwzglednie zażalenia. A wystarczyło tylko pobieżnie obejrzeć różaniec i choć trochę wniknąć w istotę sprawy, by przekonać się, że wartość różańców przy ich nadzwyczaj prostej robocie, nie polegała wcale na zbytku, tylko na tem, że poświecone były na grobie Pana Jezusa, i w tej postaci stały się nieocenioną i bezinteresowną pamiątką dla drogich osób i znajomych. Lecz w takich sprawach oprócz chłodnego biurokratyzmu i suchej litery prawa, trzeba umieć patrzeć w życie.

Jeszcze jaskrawiej się to przedstawi, jeżeli zaznaczymy, że w tym roku przy wjeździe z Palestyny do Egiptu, gdzie jest niesłychana co do swej ścisłości rewizja, za 2 tuziny podobnych różańców i setki medalików, cło wyniosło sześć piastrów, czyli około 3 złotych.

To też przypominają się słowa wysyłającego różańce z Jerozolimy

— Takie rzeczy tylko w Polsce można zrozumieć.

Zostawał tylko jeszcze w drodze apelacji Trybunał Administracyjny, lecz czyż godziło się zaprzątać tak poważną instytucję mniej ważnemi rzeczami, o ile się zważy w dodatku, że Trybunał rozpatruje podobne sprawy dopiero z 1927 roku.

Okazuje się więc, że łatwiej sprowadzić z zagranicy pończoszki jedwabne i inne świecidełka, aniżeli przedmioty religijne, otoczone czcią z miejsc świętych, bo w Polsce katolickiej w prawodawstwie celnem jest luka — niema wcale wzmianki o świętościach religijnych. Tymczasem różańce, poświęcone na grobie Zbawiciela, musiały wrócić nazad do Jerozolimy ku wielkiemu wstydowi prawodawstwa polskiego. Czas już wielki usuwać takie dziwolągi po drodze w Polsce.

Kaem.

KULTURA I SZTUKA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA WYDAWCÓW

Dnia 19 b. m. otwarta zostanie w gmachu parlamentu w Bernie Szwajcarskiem konferencja wydawców wszystkich państw Europy i Ameryki. Przedmiotem obrad konferencji będzie sprawa ponownego zorganizowania międzynarodowego związku wydawców. Na konferencję tę z ramienia wydawców polskich wyjeżdża p. Jakób Mortkowicz.

PROPAGANDOWE WYSTĘPY CHÓRU POZNAŃSKIEGO

Męski chór „Hasło“ w Poznaniu w składzie około 50 osób wyjeżdża w dniu 23 b. m. w celu propagandy polskiej pieśni do Rumunji. Chór koncertować będzie w Czerniowcach oraz w Bukareszcie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

WPROWADZENIE NOWEJ ZŁOTEJ JEDNOSTKI MONETARNEJ W CZECHOSŁOWACJI

Jak projektowano już od kilku miesięcy, Rada Ministrów zaaprobowała wreszcie projekt ustawy o jednostce złotej. Projekt ten zostanie obecnie przedłożony stałemu komitetowi parlamentarnemu, który posiada władzę ustawodawczą w czasie nieobradowania parlamentu. Rada Ministrów postanowiła również zwrócić się do komitetu parlamentarnego o przyjęcie prowizorjum budżetowego na dwa pierwsze miesiące roku przyszłego. Ustawa o jednostce złotej postanawia, że jednostką monetarną czechosłowacką jest korona, odpowiadająca wartości 4.458 gramów czystego złota. Dotychczas nie osiągnięto porozumienia w sprawie układu, zawartego pomiędzy ministrem Finansów, a Bankiem Narodowym w sprawie przyspieszenia spłaty długu w biletach państwowych. Układowi temu przeciwstawia się katolicka partja ludowa, która nie zgadza się na przeznaczenie na ten cel funduszu konsolidacyjnego, wynoszącego już obecnie około pół miljarda koron. Partja ta domaga się, aby fundusz ten użyty został na uzdrowienie kooperatyw morawskich. Natomiast partja agrarna z prezesem Rady Ministrów Udrżałem na czele zaleca przeznaczenie funduszów na spłatę długu w biletach państwowych celem szybkiego wypełnienia warunków, które pozwolą Czechosłowacji wziąć udział oficjalny w Banku Międzynarodowym.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgia 124.53; Londyn 43.42; Nowy Jork 8.90; Paryż 35.05 i trzy czwarte; Praga 26.39 i jedna czwarta; Szwajcarja 172.47; Włochy 46.71; Wiedeń 125.34—125.32.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 117.25 — 117.00 — 118.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.50 — 64.00; 6 proc. poż. dolarowa 80.50 — 80.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 46.50; 8 proc. L. Z. m Warszawy 67,25; 10 proc. m. Siedlec 68.00; 8 proc. oblig. pol. Banku komun. III em. 93.00; 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 54.75.

AKCJE

B. Dyskontowy 127.00; B. Handlowy 118.00; B. Polski 167.00; Powszechny Bank kredytowy 110.00; Elektr. Dąbrow. 85.00; Siła i Światło 112.00; Częstocice 31.00; Węgiel 67.50; Lilpop 28.50; Starachowice 20.00 — 19.00 — 20.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań.

Żyto 23.75—24.25, pszenica 36.50—38.50, jęczmień browar. 27.00—30.00, jęczmień browarn. 25.00—26.00, owies 21.75—23.75, mąka pszenna 56.75—60.75, otręby żytnie 16.00—17.00, otręby pszenne 18.00—19.00, rzepak 70.00—74.00, groch polny 38.00—42.00, groch Victoria 50.00—60.00, siano luźne 8.00—9.50, siano prasowane 10.00—11.50, słoma żytnia luźna 3.00—3.50, słoma prasowana 4.10—4.60.

Lwów.

Pszenica krajowa dwors. 38.75—39.75, pszenica kraj. zbiorowa 35.25—36.50, żyto małopolskie 24.50—25.50, jęczmień przemiał. 19.50—20.50, pastewny 21.25—22.25, owies małopolski 22.00—23.00, fasola biała 100.00—125.00, fasola kolorowa 55.00—75.00, fasola krasa 60.00—65.00, hreczka 26.00—27.00.

„SOKÓŁ" W MIŃSKU MAZOWIECKIM

W HOŁDZIE KAZIMIERZOWI PUŁASKIEMU

Towarzystwo gimn. „Sokół" w Mińsku Mazow. szereg odczytów oświatowych, otworzyło dn. 13 października br. uroczystą Akademją na cześć Kazimierza Pułaskiego. Młodzież sokoła szczerze katolicka, rano wysłuchała Mszy św. Po południu zgromadziła się w sali Straży Ogniowej pod dow. druha Naczelnika W. Kołpaka. Na estradzie sali udekorowanej flagami narodowemi i amerykańskiemi, w otoczeniu zieleni i chryzantem umieszczono portret bohatera, Rycerza Marji. Straż honorową pełnili z karabinami druhowie sokoli.

Przy szczelnie wypełnionej sali, akademję rozpoczął słowem wstępnem ks. prezes Bronisław Pągowski, który wzniósł okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i wielkiego duchа Kazimierza Pułaskiego. Orkiestra wojskowa odegrała hymny: „Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Referat p. t. W 150-letnią rocznicę śmierci Pułaskiego wypowiedziała prof. Klimaszewska. Z wielkiem uczuciem wygłoszona była deklamacja przez druha Stef. Jarosza p. t.: „Savannah". W części koncertowej wzięły udział orkiestry: smyczkowa pod dyr. druha E. Roguskiego i wojskowa pod dyr. p. wachmistrza Marciniaka. Odegrano szereg przepięknych utworów: Preludjum Chopina, wiązankę melodyj polskich Osmańskiego, Marsz Sobieskiego, Polonez A-dur i wiele innych.

W podniosłym wysoce nastroju prawdziwie patrjotycznym, zakończono akademję „Rotą" M. Konopnickiej.

Licznie zebrana publiczność, serdecznie dziękowała Tow. „Sokół", za zorganizowanie tak podniosłej akademji.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
18
PIĄTEK

Dziś: Łukasza
Jutro: Piotra

Wschód słońca g. 6.5
Zachód godz. 16.39
Wschód księżyca 17.8
Zachód godz. 6.6

OFIARY

Na pomnik ks. Skorupki złożył Franc. Góralski z Grudziądza 1 zł.

Z SODALICJI MARJAŃSKIEJ AKAD.

W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 9 rano w kościele Akadem. św. Anny (Krak. Przedm. 66) odbędzie się w kaplicy Matki Boskiej Loret. uroczyste Nabożeństwo Sodalicyjne. Po nabożeństwie odbędzie się inauguracyjne zebranie w lokalu Kat. Związku Polek (Krak. Przedm. 36). Obecność wszystkich członków, jako też tych sodalisów - akademików, którzy się jeszcze nie zapisali — konieczna.

BUDŻET MAGISTRATU NA R. 1930/31

Komisja budżetowa magistratu opracowała preliminarz budżetu nadzwyczajnego magistratu na r. 1930/31, który zamyka się w wydatkach cyfrą 24,016,351 zł. Z sumy tej preliminarz przeznacza zł. 11,856,150 na inwestycje przedsiębiorstw miejskich, 3,700,000 zł. na budowę szkół, 452,000 zł. na dalszą budowę Muzeum Narodowego, 1,996,510 zł. na szpitalnictwo, 4,383,537 zł. na opiekę społeczną (między in, na budowę domów dla bezdomnych), 766.000 zł. na budowę oddziału dla straży ogniowej przy zbiegu Polnej i pl. Zbawiciela, 737,019 na budowę nowych ulic i szos, 125.000 zł. na budowę domu administracyjnego dla sekcji wojskowej etc.

Budżet ten wymaga jeszcze zatwierdzenia plenum magistratu. Będzie on rozpatrywany na posiedzeniu magistratu w piątek, 18 b. m.

CENY MASŁA I SERÓW

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlowych nabiałem, na którem uchwalono podwyższyć, obowiązujące od 12 września bez zmiany, ceny masła: wyborowego z 6 zł. 25 gr. do 6 zł. 70 gr., deserowego z 5 zł. 60 gr. do 6 zł., solonego z 5 zł. 80 gr. do 6 zł. 20 gr. i osełkowego z 5 zł. 20 gr. do 5 zł. 80 gr., nadto serów: szwajcarskiego krajowego z 5 zł. 20 gr. do 5 zł. 40 gr., tylżyckiego z 5 zł. do 5 zł. 40 gr. i tylżyckiego II gat. z 3 zł. 60 gr. do 3 zł. 80 gr., wszystko za kg.: masła w sprzedaży hurtowej, a sera w detalicznej.

GDZIE SIĘ BAWI WARSZAWA?

Podług danych za m. wrzesień, kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 1,126,571 osób, gdy w sierpniu 729,056, teatry we wrześniu 53,148, w sierpniu 41,082, koncerty we wrześniu 6,443, w sierpniu 17,140, teatrzyki we wrześniu 43,271, w sierpniu 54,734, zawody sportowe i wyścigi we wrześniu 208,804, w sierpniu 65,574, wreszcie imprezy sporadyczne we wrześniu 32,487, w sierpniu 19,308. Ogólna frekwencja wyniosła we wrześniu 1,470,724, gdy w sierpniu 926,894. Wpłynął na to głównie wzrost frekwencji w kinach prawie o 400,000 osób.

Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wyniosły we wrześniu 900.441 zł. 45 gr. (z tego kinematografy dały 622,188 zł. 82 gr.).

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI — daje dziś historyczną operę Joteyki „Zygmunt August" z p. Gruszczyńskim w roli tytułowej. W sobotę powtórzenie premjery baletów „Ostatni Pierot", „Kleks" i „Serduszko" w całkowitej obsadzie premjerowej, pod batutą kapelmistrza Bojanowskiego.

TEATR NARODOWY. — Dziś premjera sztuki K. Rostworowskiego „Niespodzianka".

TEATR NOWY. — Jutro otwarcie sezonu sztuką Szpotańskiego „Sprawa doktora Hieronima".

TEATR LETNI. — Codzień przedstawienie krotochwili w 3-ch aktach Kazimierza Wroczyńskiego pod tyt.: „Wywczasy donżuana" Nowość ta, którą wprowadził na scenę reżyser Warnecki, posiada pierwszorzędną obsadę. Udział biorą pp.: Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki (główna rola donżuana), Kurnakowicz i Warnecki.

TEATR POLSKI. — Wobec niebywałego powodzenia świetnej sztuki amerykańskiej „Artyści" oraz faktu, że codziennie setki osób odchodzą od kasy, Dyrekcja Teatru Polskiego postarała się o przedłużenie gościnnych występów znakomitego w roli głównej Stefana Jaracza o cały tydzień, to jest do poniedziałku, 21 b. m. włącznie (w niedzielę, 20 b. m. dwa razy). Tem samem zapowiedziana na 15 b. m. premjera „Pana Topaza" w Teatrze Polskim zostaje przełożona na wtorek, 22 b. m.

TEATR MAŁY — gra nadal codziennie „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

Premjera „Olimpji" ze względów repertuarowych została przełożona na czwartek, 24-go b. m.

PRZEZ PODKOP

Zapomocą wybicia otworu w ścianie sąsiedniego sklepu, usiłowali dostać się złodzieje do składu z towarami bławatnemi, Chany Głóchowej przy ul. Białołęckiej 22, (Nowe Bródno). Złodzieje byli prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nic nie skradli, porzucili narzędzia i zbiegli.

ZAGINIENI KIEROWCY Z SAMOCHOD.

Kierowca u Feliksa Małkiewicza (Rembertów), Mieczysław Gałęcki (Prosta 10), dnia 11 b. m. wyjechał z garażu taksówką marki „Ford" Nr. 20628 (1690) i więcej nie wrócił.

— Samochodem Nr. 23714, wyjechał dn. 14 b. m. monter firmy „Alfa - Laval" (Krakowskie Przedmieście 60) Józef Kanafa i więcej nie wrócił.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Nocy ub. w szpitalu św. Rocha zmarł 15-letni Stanisław Józiński (Siedlecka 27), praktykant blacharski, który onegdaj, w czasie pracy spadł z dachu dwu piętrowego domu, przy ul. Rymarskiej 8, doznając wstrząsu mózgu.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 16-go b. m.:

Dość pogodnie. Tor dobry.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Casanowa J. Żółkiewskiego (ż. Magdaliński), 2) Gran Chuckle, 3) Dr. Oskar. Wyc. 7 koni. Czas 1.9 i pół o 2 dł. Tot. 65.

II. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Faustine II H. Cichowskiego (ż. Jagodziński), 2) Gargaron, 3) Giaur, 4) Ciocia Muller, 5) Wnuczka Sceptr. Wyc. Kaprys, Wiking, Promyczek, Betina. Czas 2.20 o pół dł. Tot. 63—22—17.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Skiron B. Szwejcera (j. Stasiak), 2) Gizela, 3) Rekord, 4) Burza II. Wyc. osiem koni. Czas 1.10 o 4 dł. Tot. 15—11—11.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Con Amore T. Przyjęckiego (j. Stasiak), 2) Ugly Prince, 3) Umizg, 4) Zagadka, 5) Bosfor, 6) Mah Yongg, 7) Troja, 8) Ferezja, 9) Charming, 10) Iwonka. Czas 2.20 o 1 dł. Tot. 31—14—19—29.

V. Nagr. Sprzedażna 7000 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Krasnoludka L. Dydyńskiego (ż. Szyszkowski), 2) Gardenia, 3) Nil, 4) Berszada, 5) Marta II, 6) Floryda, 7) Grandezza II, 8) Kropelka, 9) Intrygant, 10) Bard, 11) Gong. Z Genezy spadł ż. Jagodziński. Czas 1.11 o 1 dł. Tot. 140—43—23—50.

VI. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Fordon B. Szwejcera (chł. Gibek), 2) Fanfara II, 3) Dziryt. Wyc. pięć koni. Czas 1.42 o 6 dł. Tot. 46.

VII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Valibal L. Dydyńskiego (ż. Chatisow), 2) Awiator, 3) Lassie, 4) Tabu II, 5) Sandomierzak, 6) Juljusz. Czas 1.42 o łeb. Tot. 15—14—18.

VIII. Nagr. 2100 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Monte Carlo st. „Ktery-Szepietów (j. Stasiak), 2) Gzohan, 3) Estramadura, 4) Fantomas. Czas 2.19 i pół o łeb. Tot. 29—16—21.

Wyniki z dn. 17-go b. m.:

Dość ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Szeryf J. hr. Alvenslebena (ż. Sakowicz), 2) Hermosa, 3) Maur. Wyc. Bacarat. Czas 2.42 o 2 dł. Tot. 13.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Roi Barde J. Żółkiewskiego (ż. Magdaliński), 2) Magnolja, 3) Bizun, 4) Moza, 5) Granada. Wyc. Elekcja, De Kobra, Fanfara III. Czas 1.9 o 6 dł. Tot. 33—23—50.

III. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Menzalaric M. Róga (ż. Fomienko), 2) Arrow, 3) Farmazon. Wyc. 6 koni. Czas 1.20 i pół o 2 dł. Tot. 14.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Sandomierzanka III C. Baczyńskiego (j. Nowak), 2) Kasztelanka, 3) Cudna, 4) Dalia, 5) Harriman, 6) Kuwera, 7) Guzdracz, 8) Balada. Czas 1.9 i pół o 5 dł. Tot. 33—15—16—28.

V. Nagr. 7.000 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Douceur de Vivre K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Głuszec, 3) Dick, 4) Ironja. Wyc. Dobra Wróżka. Czas 1.8 i pół o łeb. Tot. 42—21—16.

VI. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Chevalier M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Biskra, 3) Radlok, 4) Battaliana, 5) Rista, 6) Monsieur de Camors, 7) Hammada, 8) Dzida. Wyc. Fuga II, Bonton. Czas 1.22 o 2 dł. Tot. 55—16—14—32.

VII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Rinaldo A. Budnego (ż. Jagodziński), 2) Hardwar, 3) Globtrotter, 4) Indian, 5) Elf. Wyc. Azais, Intrygant. Czas 1.10 o 2 dł. Tot. 58—26—18.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Galopada B. Hessena (chł. Klamar), 2) Grangarda, 3) Georgina, 4) Arconia, 5) Ostatnia Siekierzyńska, 6) Promyczek, 7) Peau de Belle, 8) Algazella. Czas 1.24 o pół dł. Tot. 28—15—15—32.

IX. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Centaur M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Edynburg, 3) Fidelja, 4) Bakarat. Wyc. Ali Baba, Estramadura, Already. Czas 2.18 i pół o 3 dł. Tot. 38—16—32.

KRADZIEŻ

Syn Wacława Pinki, Wacław, lat 24 oraz służącą Leokadja Węgorska (wieś Pyszno-Górka, pow. Koński) zabrali z mieszkania Pinki (Kilińskiego 46) 450 zł. gotówką i parę spodni, poczem zbiegli.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej, przez Bolesława Karwackiego wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Jolantę z Koziołów Karwacką — niewiadomą z pobytu, aby w dniu 22 listopada r. 1929 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do protokółu.

Warszawa, dn. 17 października 1929 r.
Sędzia: Ks. A. Trepkowski.
Pisarz Sądu: Ks. M. Wasilewski.
199-d

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej, przez Natalję Pietrasiak — v. Pietrzykowską wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Józefa Pietrasiaka — v. Pietrzykowskiego, niewiadomego z pobytu, aby w dniu 27 listopada r. 1929 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do protokółu.

Warszawa, dn. 16 października 1929 r.
Sędzia: Ks. A. Trepkowski.
Pisarz Sądu: Ks. M. Wasilewski.
Nr. 6439.

SAMOLOTY Z NASTANIEM CHŁODÓW SĄ OGRZEWANE I KURSUJĄ CODZ. Bydgoszcz — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań—Warszawa—Gdańsk— Brno — Wiedeń. Informacje w biurach: P. L. L. „LOT", „Orbis", „Wagons Lits" i t. d.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ **8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI.
Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).